



KLUB SPORTOWY

CRACOVIA

CENA
3000 zł

OFICJALNY BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 9 (19) Rok II (VII)

Kraków 12.04.1992

Klub Sportowy "Cracovia"

Założony: 13 czerwca 1906 r.

Barwy: białoczerwone

Odnaczone: Złotym Krzyżem Zasługi, Złota odznaka Miasta Krakowa, Medalem 100-lecia Sportu Polskiego

Adres: 31-111 Kraków, ul. Józefa Kaluży 1

Telefony: 21-34-44 sekretariat, sekcja piłki nożnej; 22-49-77 administracja i dział szkolenia; 21-42-12 księgowość

Konto bankowe: Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie II O/M Kraków 333401-25205-132

Sekcje: piłki nożnej (zał. 1906 r.), lekkiej atletyki (zał. 1906 r.), kolarska (zał. 1919 r.), piłki ręcznej kobiet (zał. 1922 r.), hokejowa (zał. 1924 r.), szermierza (zał. 1945 r.), szachowa (zał. 1949 r.), brydżowa (zał. 1956 r.), sportów masowych (zał. 1957 r.)

Stadion piłkarsko-kolarski im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego; ul. J. Kaluży 1

Stadion lekkoatletyczny i pływacki: Aleja 3 Maja 5

*Polski Związek Piłki Nożnej odznaczony złotą honorową odznaką 85-lecia Cracovii
Prezes PZPN - Kazimierz GÓRSKI udekorowany srebrną honorową odznaką
85-lecia Cracovii*

PRZYJECHAŁEM DO WAS Z SYMPATII

Wywiad z prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kazimierzem GÓRSKIM

Panie Kazimierzu! Czy zechciałby Pan powiedzieć, jaki cel ma Pańska wizyta w Cracovii?

Właściwie to ma ona kilka celów. Pierwszym z nich jest moja sympatia do klubu, który znam od czasów przedwojennych. Podpatrywałem wówczas świetnych piłkarzy Cracovii, rozgrywających mecze ligowe. Drugi cel mojej wizyty-to chęć bycia tu, wśród Was, wśród zawodników, trenerów i działaczy, bowiem łączy mnie z Wami sentyment zwłaszcza z lat czterdziestych. Miałem wtedy wielu kolegów z zielonej murawy, więcej-przyjaciół, grających w drużynie białoczerwonych. I wreszcie cel trzeci:- łączy mnie z Cracovią wspomnienie poprzez nieżyjącego już Michała Matyasa, który swego czasu był trenerem piłkarzy i moim starszym przyjacielem.

Ponadto-Cracovia jest znana w świecie, ma bowiem tradycje; powiem więcej: pewną kulturę bycia, wielu wspaniałych piłkarzy i działaczy, którzy odgrywali czołową rolę w polskim piłkarstwie, że wymienię tylko tych największych: Józefa Kalużę i Edwarda Cetnarowskiego. Cracovia to Klub, z którego wywodzili się także znani sędziowie piłkarscy. Jednym zdaniem - to historia polskiego piłkarstwa.

Poza tym-lubię przyjeżdżać do Krakowa, którego średniowieczne centrum nie zmieniło się od lat. Lubię przechadzać się wąskimi, urokliwymi uliczkami. Czuję się tu swojsko i przytulnie. Moje losy „rzuciły” mnie do Warszawy, ale niewiele brakowało, abym osiadł w Krakowie. Mam tu wielu przyjaciół.

Wracając do Klubu, który nosi łacińską nazwę swego miasta, muszę stwierdzić, że od lat śledzę jego losy, borykanie się z najrozmaitszymi trudnościami. Wiem, że zrobiliście dużo, aby ustabilizować Waszą działalność. Może właśnie teraz jest ten moment przełomowy, z którego wyjdziecie ku lepszemu. Zrobiliście bowiem wiele aby odzyskać należną Wam **ś w i e t n o ś ć**. Potrzebna jest Wam **stabilizacja** wśród zawodników i działaczy. Nie może być nieporozumień. Wszelkie animozje trzeba odrzucić i podporządkować dla sławy, którą ma Cracovia i zmobilizować się do **w y t r w a ł e j** pracy, aby „wyciągnąć” Klub z kłopotów i trudności sportowych. Ale musi się to odbywać wszystko w **atmosferze wzajemnego zrozumienia**. Głęboko wierzę, że przy tak ogromnym zaangażowaniu prezesa, dr Józefa KALITY i całego zarządu Klubu napewno osiągniecie i stabilizację- i efekty sportowe. A do tego konieczna jest **długotrwała współpraca** wszystkich działaczy, trenerów i zawodników. Gdyby tak się stało, byłoby to wspaniałe dla sportu polskiego, dla polskiej piłki nożnej. Kraków jest przecież obok Lwowa-kolebką polskiego piłkarstwa, i **odzyskanie czołowej roli Cracovii** w tej dyscyplinie sportu jest **ze wszech miar konieczne i pożądane**. Tego właśnie życzę Wam z całego serca.

Panie Prezesie, proszę powiedzieć parę słów o sytuacji w polskiej piłce nożnej.

DAR SERCA HOKEISTÓW

Pięknym gestem hokeistów był czwartkowy mecz towarzyski z KTH Krynica, z którego cały dochód przeznaczony był na pomoc dla ciężko chorego młodego zawodnika krynickiej drużyny. Błyskawiczny refleks i pomoc ze strony „pasiaków” były najlepszym dowodem że sport może być humanitarny, może łączyć... Hokeiści, sędziowie i widzowie zebrali pewną sumę pieniędzy, za którą serdecznie podziękował prezes kryniczan.

dokończenie na str. 2

Nie grać w czerwonych!

Niestety, po raz piąty - musimy powtórzyć ten tekst... Tysiące ludzi miało łzy w oczach, kiedy po sześciu latach przymusowego występowania w zrzeszeniowych barwach „Ogniwa” piłkarze Cracovii w marcu 1956 roku wybiegli na mecz z Budowlanymi Opole w historycznych strojach, słynnych koszulkach w biało-czerwone pasy i białych spodenkach oraz czarnych skarpetach. Siłą Cracovii jest wierność tradycji i żadne preteksty, że inne kolory są „szczęśliwe” lub „nie można innych w sklepach dostać” nie mogą usprawiedliwiać nieuzasadnionych zmian w historycznych barwach drużyn!

PRZYJECHAŁEM DO WAS ... dokończenie ze str.1

Polska piłka nożna działa obecnie w innych, zmienionych warunkach niż to miało miejsce do niedawna. Nowum polega na tym, że najlepsi piłkarze wyjeżdżają za granicę. Tego nie można zahamować; stąd też osłabiamy się i wzmacniamy innych. Powoduje to, że w konfrontacjach z zespołami klubowymi innych krajów wypadamy słabiej. Obecny okres charakteryzuje się tym, że kluby pozbawione są dotacji. Muszą one same sobie wypracować środki na działalność sportową. Jest to podobne do okresu powojennego, bowiem wówczas poszczególne kluby wygospodarowywały sobie środki we własnym zakresie. Ale wówczas grało się z przyjemnością, dla własnej satysfakcji. Dziś jest inaczej. Mamy taki czas, w którym potrzeby bieżące i inwestycyjne muszą być wspierane przez sponsorów. Trzeba powiedzieć, że kluby nie były przygotowane do tej zmiany warunków. Ale powoli zaczynamy przyzwyczajać się do tej sytuacji. Wszystko zależy od ludzi. W sporcie, głównie zaś w piłce nożnej obserwujemy pewne różnicowania. Jeśli weźmiemy pod uwagę młodzież, to można powiedzieć, że reprezentuje ona poziom porównywalny a czasem przewyższający rywali zagranicznych. Jeżeli porównamy poziom w grupie seniorów, to musimy stwierdzić, że znacząco odbiegają nasi piłkarze od ich kolegów z zespołów zagranicznych. Czy powodują to metody szkoleniowe czy organizacyjne-trudno powiedzieć. PZPN analizuje te sprawy. Myślę, że jeśli nasi sportowcy będą zarabiać tyle, ile ich koledzy w krajach zachodnich, wówczas wyjazdy do klubów zagranicznych nie będą dla nich tak atrakcyjne, jak obecnie. Wtedy należy spodziewać się wzrostu poziomu w naszych krajowych drużynach. Wierzę że tak będzie, bo jestem urodzonym optymistą. Siła i dynamika polskiej piłki nożnej tkwi w tym, że żadne, najtrudniejsze warunki nie potrafią jej zniszczyć. Przykładem mogą być fakty, że w czasie okupacji grano w piłkę, tak samo było w obozach jenieckich, nawet na frontach.

Panie Prezesie, ale aby tak się stało, trzeba zapewnić niemałe środki finansowe. Jak PZPN sobie z tym radzi?

Przypominamy więc: dla piłkarzy są to wspomniane koszulki w białe i czerwone podłużne pasy, czarne (symbolika: najstarszy klub w danym mieście przyjmował ten kolor od najstarszego polskiego klubu - „Czarnych” Lwów) lub białe (wprowadzone w 1912 roku jako uzupełnienie narodowych kolorów koszulek - przypomnijmy, były to czasy zaboru austriackiego) spodenki, skarpety: czarne albo białe! Zastępcze kolory: niebieskie koszulki i czarne spodenki (takie były pierwotne barwy Cracovii).

(jk)

Polski Związek Piłki Nożnej nigdy nie był dotowany. Tak jest również i teraz. Środki o które Pan pyta, uzyskujemy zasadniczo z dwóch źródeł: pierwsze-to zjednywanie sobie sponsorów takich, jak np. Fundacja Olimpijska z panem Niemczyckim na czele czy też świadczenia pana Bichnera. Są to ludzie, którzy pomagają Związkowi, przekazując nam potrzebne, duże sumy. Drugie-to uzyskiwanie pieniędzy z reklam na stadionach i z transmisji telewizyjnych. Chcemy -po prostu- sprzedać prawo do transmisji ze spotkań eliminacyjnych reprezentacji Polski do mistrzostw Świata w drodze przetargu takiej firmie lub konsorcjum, które da najwięcej. I na wpływach uzyskanych z tych źródeł musimy budować budżet PZPN. **Od pewnego czasu rozgorzała dyskusja nad zmianą niektórych przepisów w piłce nożnej. Jak dalece zaawansowane są prace w tym zakresie?**

PZPN musi dostosować polskie przepisy do obowiązujących w UEFA (Europejska Unia Piłki Nożnej) i FIFA (Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej) dotyczące transferów. Opracowania, które dokonywane są w Komisjach, w najbliższym czasie będą ukończone i wówczas zatwierdzi je zarząd PZPN. To są sprawy zasadnicze w zakresie przejść zawodników do klubów zagranicznych i wewnątrz, w kraju. Przepisy te muszą chronić kluby, tzn. transfery będą mogły dochodzić do skutku tylko za zgodą klubów, które otrzymują za nie odpowiednie ekwiwalenty.

W odniesieniu do zmiany przepisów takich-jak np. sposób wrzutu piłki z out'a na boisko (z ręcznego na nożny) oraz inne, są one rozpatrywane przez starszych panów zasiadających w International Board. Oni są dość konserwatywni i dyskusje między nimi będą jeszcze trwały dość długo, zanim coś postanowią. Sądzę, że zmiany przepisów nie wejdą w życie wcześniej, niż po Mistrzostwach Świata w USA. Ja sam nie jestem zwolennikiem rewolucyjnych zmian generalnych. Uważam jednak, że powinno zmieniać się przepisy, które spowodują, że piłka nożna będzie bardziej widowiskowa. Chodzi o to, aby nie było zbyt wielu przerw w grze, aby padało więcej bramek.

Bardzo dziękuję Panu za udzielenie wywiadu.

Seweryn Ratajczak

Następny numer naszego Biuletynu ukaze się w dniu 26 kwietnia przed meczem CRACOVIA - STAL RZESZÓW.

SZÓSTE MIEJSCE - TO SUKCES

Wywiad z kierownikiem sekcji hokejowej, p. Jerzym MARKOWICZEM

Sezon hokejowy 1991/92 został zakończony. Trenowani przez p. Bogdana Migacza - zawodnicy naszej pierwszoligowej drużyny, zajęli po PLAY-OFF'ie - szóste miejsce. Jak Pan to ocenia?

Przed sezonem postawiliśmy sobie za cel - utrzymanie się w pierwszej lidze. Było to uzasadnione tym, że późno rozpoczęliśmy przygotowania do rozgrywek i mieliśmy skład, nie rokujący większych nadziei na uplasowanie się nawet w środku tabeli; byli to przecież juniorzy, którym przyszło występować w I lidze! To, co powiedziałem na wstępie o spóźnionych przygotowaniach do rozgrywek - spowodowało, iż praktycznie zawodnicy byli bez kondycji, bez formy. Graliśmy zatem z marszu. W tym sezonie wywalczyliśmy 6 miejsce, a więc takie same jak przed rokiem, ale wówczas graliśmy z Bogdanem Pawlikiem i Romanem Stebleckim, a teraz - bez nich. Mieliśmy szansę na 5 miejsce. W Katowicach przegraliśmy, ponieważ - choć np. szybkościowo nie byliśmy gorsi, to jednak nie wytrzymaliśmy psychicznie. Zawodnicy nie wiedzieli, czy sekcja będzie istnieć, a więc grali niepewnie.

Uważam jednak, że wyprzedzenie na finiszu GKS-u Tychy i Towimoru Toruń, to nasz ogromny sukces.

Którzy zawodnicy, Pańskim zdaniem zasłużyli na słowa uznania, za postawę jaką wykazali w rozgrywkach?

W zasadzie - wszyscy zawodnicy dali z siebie maksimum wysiłku. Trudno jednak porównywać Kiecę, najlepszego bramkarza hokejowego w Polsce z juniorami. Ale powtarzam: oni dali z siebie wszystko. Osobiście cieszy mnie atak w składzie: Musiał - Śliwa - Mucha, który poczynił bardzo duże postępy i stał się jedną z najsilniejszych formacji drużyny. Również bardzo duży postęp zaznaczył się u Marcina Migacza. Trochę słabiej wypadli obrońcy, którzy nie spełnili wszystkich zadań, ale też - niezbyt ustępowali innym kolegom z zespołu. Bardzo wysoko oceniam grę Rosjan: Zubrilczewa i Saszowa, którzy intensywnie przepracowali okres przygotowań do PLAY-OFF'u i wykazali duże zaangażowanie w meczach. Stanowili oni mocne ogniwa drużyny. W całym sezonie równo i dobrze grał Mariusz Kieca, który spełnił pokładane nadzieje, co zaowocowało powołaniem Go do reprezentacji Polski na Olimpiadę.

Co teraz, po zakończeniu rozgrywek będą robić zawodnicy?

Jeśli zarząd Klubu zapewni nam przewidziane w preliminarzu środki finansowe na działalność, wówczas rozpoczniemy okres roztrenowania, który potrwa do końca maja. W czerwcu wszyscy otrzymają urlopy, a od 1 lipca do 15 sierpnia rozpoczniemy przygotowania do następnego sezonu. Chcielibyśmy wyjechać na trzytygodniowe zgrupowanie kondycyjne poza Kraków, a następnie trenować na własnych obiektach. Od połowy sierpnia zamierzamy trenować na lodzie tak, aby we wrześniu drużyna była dobrze przygotowana do rozgrywek. Nie możemy sobie pozwolić na to, aby w pierwszych meczach „gubić” punkty.

Czy drużyna w sezonie 1992/93 wystąpi w tym samym składzie w którym grała dotychczas, czy też przewiduje Pan jakieś zmiany?

Myślę, że pewne zmiany będą miały miejsce. Być może, niektórzy zawodnicy odejdą, ale też powinny nastąpić pewne wzmocnienia. Mam w tym zakresie przygotowany plan, zwłaszcza dotyczący wzmocnienia ataku przez nowych zawodników rosyjskich i obrony, przez zawodników występujących w innych, poza naszą - drużynach polskich. Aby mógł rozpocząć na ten temat rozmowy, muszę wiedzieć, jakimi środkami Klub będzie dysponował.

Co trzeba uczynić, aby wyniki drużyny były lepsze?

Podstawą wszelkich działań są pieniądze. Jeśli one będą, stworzymy optymalny skład, dodamy do tego ciężką pracę przygotowawczą i wówczas możemy oczekiwać wyników. Drużyna którą mamy, przy minimalnym wzmocnieniu i prawidłowo przeprowadzonym okresie przygotowawczym powinna pokusić się o zajęcie 3 miejsca w I lidze. Na mistrzostwo Polski nas nie stać, bo nie będziemy na pewno mieć tyle pieniędzy, ile ma np. Unia Oświęcim, wspierana przez bardzo bogate Zakłady Chemiczne. Dzięki temu, mogą oni mieć w swym zespole najlepszych polskich hokeistów.

Czy sądzi Pan, że nasz Klub podola wyjść naprzeciw Pańskim wizjom?

Sądzę, że gdyby władze miasta Krakowa nie utrudniały Klubowi w podejmowaniu działań takich, jak budowa hotelu przez spółkę CRACOVIA INVESTMENT LTD oraz innych działań gospodarczych, wówczas Klub napewno podola. Byłoby dobrze, aby po przeanalizowaniu wyników np. piłkarzy, którzy są potencjalnymi kandydatami do spadku do III ligi - i naszych - zastanowić no się warto w który zespół należałoby inwestować. Wbrew pozorom i obiegowym opiniom, hokeiści wcale nie są drożsi od piłkarzy. Mam na myśli zarówno stypendia, premie i transfery.

Czy ma Pan jakieś własne spostrzeżenia, może marzenia?

Moim zadaniem jest walka o utrzymanie jedynej w Krakowie drużyny hokejowej, walka o trenerów, o to, aby za godziwe zarobki mogli dobrze wywiązywać się ze swoich obowiązków. Wie Pan, dotychczas na hokej przychodziło ok. 1000 widzów, ale gdybyśmy zaczęli wygrywać nawet z najlepszymi, a jest to możliwe, wtedy przyjdzie napewno 1500 lub 2000 osób, a więc niemal tyle, ile bierze udział w meczach piłkarskich.

Moim marzeniem jest, aby drużyna Cracovii była dobrze notowana w Polsce. Przydałby się nam sponsor, który nie zawiódł by się na nas. Nasi chłopcy potrafią wycisnąć z siebie poty. To pozwala nam uzyskiwać coraz lepsze wyniki i przynosić chlubę Klubowi i Krakowowi. Niech Klub i miasto mają z tego splendor!

Dziękuję Panu bardzo za udzielenie wywiadu. Chciałbym, tak samo jak Pan, aby naszym hokeistom wiodło się w przyszłym sezonie lepiej niż dotychczas i aby Pan osobiście, wszyscy działacze, trenerzy i zawodnicy - mieli ogromną satysfakcję ze swej pracy, dla dobra CRACOVII.

Seweryn Ratajczak

PIŁKARSKA PRZYSZŁOŚĆ CRACOVII

cz. IV

Wywiad z trenerem II klasy, p. Jerzym WARCHALĄ, prowadzącym I drużynę trampkarzy starszych

Panie trenerze, proszę o krótką charakterystykę drużyny, oraz poinformowanie, kto jest jej kierownikiem.

Kierownikiem drużyny jest p. Jerzy JANISZEWSKI. Zespół który trenuję, składa się z chłopców urodzonych w latach: 1977-78. Są oni szkoleni średnio ok. 2-3 lat. Uczestniczą w rozgrywkach I ligi trampkarzy i aktualnie zajmują 3 miejsce w tabeli, za Wisłą i Hutnikiem. W okresie zimowym, uczestniczyli w mistrzostwach Krakowa w hali i uplasowali się w nich także na 3 miejscu., za Hutnikiem i Wisłą. Drużyna ta, którą prowadzę od lata 1991r. brała udział w letnim, trzytygodniowym zgrupowaniu nad morzem oraz dwutygodniowym zgrupowaniem zimowym w Zakopanem. Trzeba dodać, iż drużyna powstała w lecie ubiegłego roku z dwóch, a nawet z trzech grup. Obecny poziom drużyny jest zbliżony do poziomu czołowych zespołów I ligi trampkarzy, choć pragnę podkreślić, że inne drużyny grają pełnymi rocznikami, co oznacza udział w grach zawodników urodzonych tylko w 1977r. My gramy, tak jak poprzednio powiedziałem - zawodnikami z rocznika 77 i 78. Ponieważ rozwój młodzieży w tych przedziałach jest zróżnicowany, stąd też nasi przeciwnicy mają w stosunku do nas pewien handicap.

A teraz proszę przedstawić zawodników.

Drużyna składa się z dwóch bramkarzy, sześciu obrońców oraz jedenastu pomocników i napastników. Oto ich nazwiska:

bramkarze - Paweł ZACHARY i Sebastian MADAJ,
obrońcy - Tomasz POLAK, Jakub JANISZEWSKI, Jacek KUŹMIŃSKI, Marcin NIENKIEWICZ, Mateusz MAJEWSKI, Sławomir LEMBAJ,

Trampkarze starsi Cracovii. Od lewej stoja: sędzia, K.Klimek, W.Bzdyl, G.Bąkowski, D.Leja, M.Majewski, P.Sadzik, J.Janiszewski, T.Polak, J.Kuźmiński, p.Zygmunt Klimek, sędzia. Klęczą od lewej: L.Kubik, P.Zachary, P.Hausner, S.Madaj.



pomocnicy - Tomasz KWIATKOWSKI, Krzysztof KLIMEK, Grzegorz BĄKOWSKI, Piotr SADZIK, Łukasz KUBIK (brat Arkadiusza, grającego w I drużynie seniorów), Wojciech BZDYL, Piotr HAUSNER, Daniel LEJA, Paweł KOWALCZYK, Marcin MAREK, Łukasz REWILAK.

Proszę powiedzieć, jakie warunki zostały stworzone drużynie. Chodzi przede wszystkim o sprzęt, transport, dożywianie, szatnie itp.

Na wstępie chciałbym powiedzieć, że dzięki pomocy finansowej rodziców, można było zorganizować wspomniane przeze mnie letnie zgrupowanie, zakupić trzy komplety koszulek, spodenek, dresów. Ponadto, rodzice organizują transport zawodników własnymi samochodami, fundują owoce i napoje. Opieka rodziców dokonywana jest także poprzez systematycznie organizowane comiesięczne spotkania z kadrą wychowawczo-szkoleniową drużyny. Dzięki pomocy rodziców, doszło do skutku także wspomniane już wcześniej - zgrupowanie zimowe. Rodzice przekazali połowę środków finansowych, a Klub partycypował także w połowie (17 mln. zł.). Klub zaopatruje drużynę także w piłki.

Pytał Pan o szatnie. Proszę pójść ze mną, pokażę je Panu.

One zostały doprowadzone do obecnego stanu także przez rodziców, przy czym Klub „zafundował” kraty do okien.

dokończenie na str. 6

IKB - NOWY SPONSOR PIŁKARZY

Wywiad z mgr Krzysztofem NIECIEM, pełnomocnikiem Zarządu Krakowskiego Banku Mieszkaniowego - INTERKRAKBANK SA (IKB)

Dowiedziałem się, że reprezentowany przez Pana Bank, zdecydował się sponsorować I drużynę piłkarzy Cracovii. Czy zechciałby Pan poinformować Czytelników co o tym zdecydowało?

Poprzez byłego prezesa Cracovii, dyrektora KRAKBUDU, p.Mariusza Zawadę, który kieruje firmą, będącą akcjonariuszem Banku IKB, istnieją związki z Klubem Sportowym Cracovia. Ponadto jestem znajomym kierownika sekcji piłki nożnej, p.Wojciecha Nowaka. Stąd też Bank wie, jakie potrzeby finansowe ma Klub, a zwłaszcza piłkarze, grający aktualnie w II lidze.

W jaki sposób i na jakich zasadach ma nastąpić sponsorowanie?

INTERKRAKBANK - zgodnie z umową, która ma być podpisana w najbliższym czasie, obejmie finansowanie I drużyny piłkarzy do końca rozgrywek wiosennych - sezonu 1991/92. W zamian za to, piłkarze będą zobowiązani do reklamowania IKB, na dresach lub (i) na koszulkach; być może będzie także reklama na stadionie lub autokarze klubowym. To wszystko jest do uzgodnienia. Bardzo istotne jest jednak to, że chcemy sponsorować drużynę, której postawa i wyniki na boiskach będą

odpowiednie. Nie będziemy finansować piłkarzy, którzy będą przegrywać mecze. Byłaby to dla Banku antyreklama. Dlatego w umowie znajdzie się zapis, że w przypadku o którym przed chwilą powiedziałem - IKB wycofa się ze sponsorowania. Oczekujemy więc lepszych wyników od piłkarzy.

Czy mógłby Pan powiedzieć czym zajmuje się Bank?

Może najpierw poinformuję, że IKB posiada dwa oddziały w Krakowie, a ponadto w Zamościu, w Warszawie, w Ostrowcu Świętokrzyskim i w Wałbrzychu.

Bank ma dwa kierunki działalności: finansowanie budownictwa mieszkaniowego oraz finansowanie kredytów małego i średniego biznesu.

Dziękuję Panu za udzielenie wywiadu. Myślę, że to, co Pan powiedział w odniesieniu do ewentualnego wycofania się ze sponsorowania przez Bank, powinno wpłynąć mobilizująco na piłkarzy. Są oni przecież zainteresowani w uzyskiwaniu wysokich premii za wygrane lub zremisowane spotkania. Warto też wspomnieć o wiernej rzeszy sympatyków Cracovii, którzy tak spragnieni są zwycięstw swojej ukochanej drużyny, jak utrudzony wędrowiec - czystej, źródlanej wody.

Seweryn Ratajczak



TREFL, KARO, KIER, PIK

Wywiad z kierownikiem sekcji brydżowej
mgr inż. Januszem Prochwiczem



nimi różnica?

Od dawna istnieją dwie odmiany brydża: towarzyski i sportowy. Jaka jest między

Zanim postaram się odpowiedzieć na to pytanie, muszę zastrzec się, że nie będzie ona w pełni zrozumiała dla laika a więc osoby, która nigdy z brydżem się nie zetknęła. Istnieje bowiem wiele takich określeń, które można sobie przyswoić albo po przeczytaniu książek traktujących o brydżu, albo przez obserwowanie grających i uważne słuchanie.

Teraz spróbuję odpowiedzieć na Pańskie pytanie. Otóż brydż sportowy polega na porównywaniu osiągniętych rezultatów przez zawodników rozgrywających te same rozdania. Mecz jest podstawową konkurencją drużynową. Drużyna składa się z czterech zawodników, czyli z 2 par. Jeśli grają dwie drużyny, to biorą udział 4 pary siedzące przy dwóch stołach na których przyjęte są umownie linie, oznaczające kierunki świata N-S i W-E. Przy pierwszym stoliku, na linii N-S siada para drużyny A, a na linii W-E - para drużyny B. Przy drugim stoliku pary siadają odwrotnie, tj. para drużyny A na linii W-E, a para drużyny B na linii N-S. Stoły te znajdują się w oddzielnych pomieszczeniach jeden w tzw. otwartym dostępnym dla kibiców, a drugi w tzw. zamkniętym dostępnym tylko dla sędziego. Rozdział pokoi jest wynikiem konieczności utrzymania w tajemnicy wyników rozdań do momentu ich porównania. Na obu stołach rozgrywane są te same rozdania. Podczas meczów zwykle rozgrywa się 32 rozdania. W brydżu sportowym nie gra się na robry, tylko na rozdania i każde rozdanie stanowi zamkniętą całość. W rozdaniu określone jest, który z zawodników rozdawał karty i która z par jest po partii. Rozdanie takie przechowywane jest w pudełku, opisanym w powyższy sposób. W pudełku są cztery kieszenie, opisane N-S, W-E, dla każdego zawodnika. Pudełko ma swój numer, który jest numerem rozdania. Zawodnicy wyciągają karty każdy ze swojej przegródki, rozgrywają rozdanie i zapisują jego wynik w kontrolce meczowej. Po rozegraniu rozdania, chowają karty do tych samych kieszeni, z których je wyjęli i oddają pudełko na drugi stół. Aby to było możliwe, zawodnicy nie mogą zbierać lew na kupkę, tak jak jest to w grze robrowej, tylko każdy ustawia karty tak, aby wiedział czy lewa jest jego czy przeciwnika. Na sąsiednim stole odbywa się to samo. Praktycznie, mecz składa się z dwóch połówek po 16 rozdań, przy czym na każdym stole tasowanych i wkładanych do pudełka jest 8 rozdań, a po ich rozegraniu - następuje wymiana. Po rozegraniu 16 rozdań następuje porównanie wyników, np. na stole I para drużyny A osiągnęła kontrakt 4 kier, wygrała go i wpisała sobie do kontrolki jako wynik tego rozdania +420 punktów. Na stole II, para drużyny B z tymi samymi kartami osiągnęła

kontrakt 3 b a (czyt. bez atu - przyp. red.) i przegrała go bez jednej, a więc zapisała wynik: minus 50. Oznacza to plus 50 pkt. dla drużyny A. Zatem sumaryczny wynik tego rozdania, to 420 + 50 pkt. dla drużyny A. To są tzw. małe punkty.

Małe punkty z tego rozdania, zamieniane są na duże punkty według obowiązującej tabeli, w której np. jeden punkt meczowy uzyskuje się za wynik zawarty między 20-40 punktów małych, a np. 10 pkt. za wynik zawarty w granicach 430-490 pkt.

Każda z drużyn sumuje uzyskane punkty meczowe w każdym rozdaniu, a różnica tych punktów stanowi o wyniku meczu i tak: różnica zawarta w przedziale 0-3 pkt. meczowych daje wynik 15:15, różnica zawarta w przedziale 4-7, daje wynik 16:14 itd., do wyniku 25:5, który osiąga się dla różnicy 62-69 małych punktów. Jeżeli różnica jest większa od 69 punktów, to drużyna zwycięska uzyskuje zawsze 25 punktów meczowych, a drużyna przegrywająca: 4, 3, 2, 1 lub 0 pkt.

Taki mecz trwa ok. 5 godzin. Istnieją również inne typy meczów, zwykle na turnieju teamów, podczas których wyniki porównuje się według tzw. systemu Pattona.

W brydżu sportowym istnieje porównywanie się nie tylko w grze drużynowej, ale również w grze parami. Wtedy jedno rozdanie jest rozgrywane na kilkunastu lub kilkudziesięciu stołach, przez kilkadziesiąt lub kilkaset par. Osiągnięte przez te pary wyniki są zapisywane w protokole dołączonym do każdego rozdania. Po każdej rundzie, następuje ruch par i rozdań na stołach. Po zakończeniu turnieju, obliczane są wyniki każdego rozdania, na podstawie protokołu rozdania. Przeważnie takie turnieje rozgrywane są na zapis maksymalny, co oznacza, że uszeregowanym w malejącej kolejności zapisom w protokole rozdania, przyporządkowana jest określona wartość punktów: od maksymalnej do zera. Widać z tego, że nie obojętne jest, czy grając np. 2 kier weźmiemy 8 czy 9 lew, gdyż za 9 lew jest większy zapis. Wynik osiągnięty przez parę w takim turnieju jest sumą punktów zdobytych we wszystkich rozdaniach. Dalszym krokiem w wyszukiwaniu innych konkurencji, jest turniej indywidualny, w którym każde rozdanie rozgrywamy z innym partnerem. Zasady obliczania wyników są identyczne jak w turnieju par.

To, co powiedziałem dotychczas, jest taką odmianą brydża, w której odniesienie zwycięstwa nie jest jednoznaczne z posiadaniem karty, czyli eliminuje się losowy przydział (nonorów - as, król, dama, walet - przyp. red.).

dokończenie na str.6

Sekcja brydżowa istnieje w Cracovii od 1956r. Ilu członków liczy obecnie?

Obecnie liczy 8 członków; są to tylko panowie. Mieliśmy poprzednio znakomite zawodniczki oraz bardzo dobrych zawodników, którzy, niestety odeszli, z powodu braku środków finansowych.

Koleje losu sekcji były różne. W sezonie 1955/56 w I mistrzostwach Okręgu, zajęła drugie miejsce. W następnym sezonie, zdobyła mistrzostwo okręgu Polski południowej. W sezonie 60/61 sekcja zawiesiła działalność. Reaktywowano ją w 1973r. W sezonie 77/78, zawodnicy nasi uzyskali awans do II ligi i grali w niej do sezonu 86/87, w którym awansowali do I ligi. W następnym sezonie spadli do II ligi i grali w niej do sezonu 90/91. Od tego czasu, drużyna grała w lidze międzywojewódzkiej. Stało się to na skutek odejścia kilku czołowych zawodników, co związane było z kiepską sytuacją finansową Klubu.

Jakie osiągnięcia sekcji uważa Pan za najważniejsze?

Do najbardziej wartościowych sukcesów sekcji zaliczyć należy:

- w 1974r. - 4 miejsce pary Leśniewski-Strzeboński w Mistrzostwach Polski par (Marcin Leśniewski jest obecnie reprezentantem Polski, Mistrzem Europy i występuje w drużynie Czarnych Słupsk).
- w 1978r. - 1 miejsce pary Gąssowski-Prochwicz w międzynarodowym turnieju par w Wiedniu (uczestniczyło 116 par).
- w 1983r. - 3 miejsce (tytuł II wicemistrza Polski) w Mistrzostwach Polski par w mikście - B. Bobrzyńska-K. Zajczkowski.
- w 1984r. - 2 miejsce drużyny w Pucharze Polski. Drużyna grała w składzie: Kazimierz Biały, Jan Blajda, Andrzej Cichoń, Andrzej Dudzik, Waclaw Gąssowski, Janusz Prochwicz, Jan Strzeboński.
- w 1985r. - 2 miejsce W. Gąssowskiego w turnieju par „MIXT” w międzynarodowym turnieju w Avignon wraz z zawodniczką francuską.

- w 1986r. - awans pary kobiecej B. Bobrzyńska-M. Lankosz do reprezentacji Polski i wygranie mistrzostw krajów tzw. demokracji ludowej.
- w 1986r. - 1 miejsce pary Dudzik-Prochwicz w międzynarodowym turnieju par „GRAND-PRIX” Warszawy, w którym uczestniczyło 500 par (rekordowa ilość startujących).
- w 1987r. - awans pary Dudzik-Prochwicz do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy par w Paryżu (63 miejsce na 240 uczestników).

W jakich rozgrywkach uczestniczą aktualnie nasi zawodnicy?

Aktualnie gramy w III lidze tzw. makroregionalnej i zajmujemy 2 miejsce, z realną szansą osiągnięcia awansu do II ligi.

Ponadto członkowie sekcji uczestniczą w:

- mistrzostwach Polski par,
- rozgrywkach o Puchar Polski,
- rozgrywkach „kadrowych”,
- Mistrzostwach Polski par i teamów (mikst),
- turniejach i kongresach (w których rozgrywanych jest kilka konkurencji) okręgowych, rejonowych, centralnych i międzynarodowych.

Czy Klub pomaga swoim brydżystom?

Przez ostatnie trzy lata, sekcja istniała na koszt własny. Teraz, dzięki stanowisku prezesa, dr Józefa KALITY, ma uzyskać pewne możliwości finansowe. Od nich zależeć będzie, czy wrócą do nas zawodnicy, którzy odeszli i czy stać nas będzie na uczestniczenie w rozgrywkach II ligi.

Serdecznie dziękując Panu za udzielenie wywiadu, pragnę wyrazić nadzieję, iż rozwój sekcji będzie zapewniony i że - tak jak dotychczas - nadal będzie Cracovia dumna ze swoich brydżystów.

Seweryn Ratajczak

Pilkarska przyszłość... dokończenie ze str. 4

Jak z tego co powiedziałem wynika, opieka i pomoc rodziców jest dla nas nieoceniona. Niech mi zatem wolno będzie wyrazić słowa najwyższego uznania i podziękowania następującym osobom: Panom- Wiesławowi BĄKOWSKIEMU, Zygmuntowi KLIMKOWI, Januszowi MAJEWSKIEMU, Krzysztofowi HAUSNEROWI, ojcu Łukasza-Adolfowi KUBIKOWI, a zwłaszcza mamie Jacka, Pani KUŹMIŃSKIEJ.

Czy ma Pan jakieś propozycje dotyczące usprawnienia pracy z młodzieżą?

Moim zdaniem konieczne jest usprawnienie systemu naborowego. Podjęliśmy już pewne działania w tym zakresie, zmierzające do tego, aby stworzyć kilka zespołów tzw. naborowych. Tę pracę musimy zintensyfikować.

Jak układa się Panu współpraca z kierownictwem młodzieżowej sekcji piłki nożnej?

Z ogromną przyjemnością mogę powiedzieć, że bardzo dobrze.

Jakie nadzieje rokuje Pańska drużyna na przyszłość?

Jestem przekonany, że drużyna ta ma duże możliwości, jest w niej bowiem wielu utalentowanych chłopców. Ale jeśli marzą o tym, by zostać wybitnymi piłkarzami, muszą naprawdę bardzo intensywnie trenować i być zawodnikami zdyscyplinowanymi.

Dziękuję bardzo za udzielenie wywiadu. Pan trener J. Warchala wraz z Panem W. Bąkowskim zaprosili mnie do obejrzenia szatni. Zobaczyłem czyste, pomalowane w białoczerwone pasy pomieszczenie z szafkami na sprzęt, z wieszakami pod którymi widnieją nazwiska zawodników. Estetyczne ławki, jeden fotel i jedno biurko uzupełniają wyposażenie szatni. Pan mgr Wiesław BĄKOWSKI powiedział: „Myślę, że podoba się Panu. Stworzyliśmy chłopcom takie warunki, aby od podstaw uczyć ich poszanowania czystości, uwrażliwienia na estetykę i przywiązania do barw klubowych”.

Nic dodać, nic ująć.

Seweryn Ratajczak

Szkoła podstawowa nr 9 - bastionem „PASÓW”

Pewnym utrapieniem dla mieszkańców starych kamienic w centrum miasta są ogólnodostępne podwórka, często służące różnorodnym celom. Na moim - co pewien czas rozgrywane są zażarte mecze piłkarskie, nie istotnym jest, że rolę jednej z bramek spełnia trzepak...

Kiedy jednak na życzenie jednej z mieszkanek, która przyszła karmić swoje pupile-chłopcy grzecznie przerwali swój mecz - postanowiłem - och, ta, reklama! - wręczyć im ostatni numer naszego Biuletynu. Ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu, wszyscy, z wyjątkiem jednego - okazali się kibicami Cracovii!

Trochę przez przekorę pytałem: dlaczego sympatyzujecie z piłkarzami Cracovii, którzy grają tylko w drugiej lidze i ciągle przegrywają - zgodnie odpowiedzieli: „ale są bardzo sympatyczni, mili, imponują nam techniczną grą, sportowym zachowaniem!”.

Zachęcony, pytałem: a którego piłkarza lubicie najbardziej? Odpowiedź znów była jednomyślna: „Marka

Holochera! Broni tak elegancko i skutecznie!”

Moi rozmówcy „spod znaku pasów” wywodzili się głównie ze szkoły nr 9 z ulicy Bernardyńskiej. Jak mi mówili - zdecydowana większość ich kolegów jest za „Cracovią”. Może by więc piłkarze z Markiem Holocherem odwiedzili kiedyś tę szkołę?

Czas bliżej przedstawić moich rozmówców, oto oni: Mariusz Grochowski (kl.VIII), Dariusz Baran (kl.VI), Arkadiusz Grochowski (kl.VI), Paweł Karnia (kl.Va). Ale - był wśród nich jeden wiślak - Paweł Małolepszy (kl.IVa). Na pytanie: „jak się czujesz grając z samymi pasami?” odparł: przecież to moi koledzy, a ja wcale przeciwnikiem Cracovii nie jestem! Tak, kibicuję Wiśle, ale to mi nie przeszkadza cieszyć się także ze zwycięstw Cracovii!”

Panowie, czy ten młody uczeń nie dał przykładu prawdziwego podejścia do sportowej rywalizacji?

(jk)

Cracovia powstała w 1890 roku ?!

Nim Szanowni Czytelnicy posądzą autora o fantazję czy jeszcze coś gorszego - uprzejmie proszę przeczytać poniższy tekst i chwilę się nad nim zastanowić. Może istotnie najlepszym wyjściem z sytuacji, będzie przyjęcie wzorem innych - innej daty założenia, właśnie 1890 roku?

Priorytet Cracovii jako najstarszego istniejącego klubu piłkarskiego i sportowego Polski nie może być kwestionowany, jeżeli przyjmujemy jednolite kryteria oceny i porównania. Jeśli za datę powstania klubu przyjmujemy wzmiankę prasową lub inny dokument podający określoną, stałą nazwę dla danego zespołu, datę rozegrania pierwszego meczu, czy datę połączenia dwóch klubów lub też datę zatwierdzenia polskiego statutu - dane dotyczące Cracovii będą najwcześniejsze. Pierwsza wzmianka o założeniu: 13 czerwiec 1906, pierwszy mecz: 23 wrzesień 1906, pełna nazwa: inf. z 20 października 1906; połączenie - wiosna 1907 (pierwszy mecz drugiego, łączącego się zespołu: 5 sierpień 1906), statut: 27 listopada 1909. Jeśli natomiast za datę powstania przyjmujemy początek niezorganizowanego piłkarstwa w danym mieście wówczas rok założenia Cracovii należy przesunąć na - 1890.

Jak wyglądają aspiracje innych? LKS „Krzanowice” za rok założenia podaje 1904. W latach do zakończenia I wojny, na Górnym Śląsku wchodzącym w skład cesarstwa niemieckiego, w ówczesnych warunkach politycznych nie istniały żadne polskie kluby sportowe czy piłkarskie. LKS „Sokołowianka” (Sokołów Małopolski) - rok 1904. W 1904-12 miał nastąpić w Sokołowie „rozwój życia sportowego”; pierwszy mecz piłki nożnej rozegrano w tym mieście w 1919. „Resovia” - 1905. Cytat z monografii klubowej 70-lecia: „określenie bowiem daty powstania klubu na rok 1905 musi mieć charakter umowny. I tak właśnie powinniśmy patrzeć na rok powstania Resovii”. A jak było? Otóż 1.08.1909 drużyna czerwono-czarnych rozegrała swój pierwszy mecz w Rzeszowie, natomiast zebranie założycielskie Rzeszowskiego Koła Sportowego (później zmieniło nazwę na Resovia) odbyło się 7 lipca 1911. GKS „Zagłębie” Sosnowiec - rok 1906. Nawiązuje do tradycji kilku, niezależnych od siebie i w różnych okresach działających na terenie Sosnowca - początkowo „dzikich” zespołów - potem drużyn. „Juvenia” Kraków (1906) zał. 1.03.1935, nawiązuje do tradycji Polskiego Związku Katolickiego Uczniów Rękodzielniczych, w którym okresowo uprawiano piłkę nożną. A więc - zmieniamy datę?

(jk)

NAJTAŃSZE REKLAMY !!!

Tylko w naszym Biuletynie można zamieścić najtańsze reklamy. Koszt od 1 cm² wynosi zaledwie 2000 zł + 30% za kolor + 50% za umieszczenie reklamy na 1 lub 8 stronie. Zgłoszenia reklam przyjmuje Sekretariat Klubu w godz. urzędowania od 8⁰⁰ do 15⁰⁰.

**W ramach prezentacji CZŁONKÓW ZARZĄDU dziś nota biograficzna
pana mgr Wojciecha NOWAKA**



Wojciech Paweł NOWAK ur. 1 września 1962 r. w Krakowie, żonaty. Żona Tamara. Posiada 2 dzieci: dwuletniego syna Mikołaja i siedmiomiesięczną córkę Ewę.

W 1986 r. ukończył krakowską Akademię Wychowania Fizycznego, specjalizując się w tenisie i narciarstwie.

Jest wychowankiem Cracovii. Uprawiał piłkę nożną pod opieką trenerów: Kotaby, Wołocha i Zapalskiego.

Od 25.02.91 jest członkiem zarządu Klubu, a od września 1991 r. jest kierownikiem sekcji piłki nożnej.

Hobby: tenis, piłka nożna, narty, teatr, dobre filmy w kinach.

NIEDYSKRECJE

Obserwator PZPN turnieju juniorów „Orlich Gniazd” p. Ziemilski, opiekun reprezentacji Polski juniorów do 16 lat, powołał Piotra POWROŹNIKA, Marcina GEDŁKA i Łukasza PALUCHA na turniej juniorów w Rumunii, rozgrywany w dniach 1-6 kwietnia 1992 r.



Polski Związek Szermierczy ogłosił aktualną listę klasyfikacyjną najlepszych szermierzy. Nasz zawodnik, Krzysztof Wójcik, który w młodzieżowych mistrzostwach Polski uplasował się na 18 miejscu, sklasyfikowany jest na 23 pozycji, natomiast Klaudia Kosowska na wspomnianych mistrzostwach w szpadzie kobiet zajęła dziesiąte miejsce.



Ruszyło z odznakami... Aktualnie w produkcji znajduje się odznaka 70-lecia sekcji piłki ręcznej kobiet Cracovii 1922-1992; jak twierdzą wtajemniczeni będzie to odznaka nie tylko upamiętniająca piękny jubileusz najstarszej sekcji „handballu” w Polsce, ale odznaka o wyjątkowej piękności artystyczno-grawerskiej. Nakład tylko 150 sztuk; połowę otrzymają zasłużone Zawodniczki, Trenerzy, Działacze Sekcji - resztę numerowanych odznak będzie można nabyć na specjalnych aukcjach podczas kolejnych giełd kolekcjonerskich. Odznaki te można ponadto już dziś zamawiać - pisemnie! - w Sekretariacie Klubu.



Następna - będzie odznaka sekcji kolarskiej. Udany projekt red. inż. Seweryna Ratajczaka w ciągu najbliższych tygodni wchodzi do produkcji. Niestety, dotychczas nie doczekaliśmy się od pozostałych sekcji - projektu ich odznak...



Jeszcze w ubiegłym roku zwróciliśmy się do poszczególnych sekcji Klubu oraz Rady Seniorów o przedstawienie kandydatur do wyróżnienia zasłużonych odznakami jubileuszowymi 85-lecia. Stopni jest sześć, przyjęto gradację: dla olimpijczyków, reprezentantów Polski, mistrzów Polski, pierwszoligowców, o klubowym stażu ponad dziesięć lat i inne. Dotychczas tylko sekcja kolarska złożyła swoją listę... Jak długo można czekać na pozostałe?

(jk)

Udaną organizacyjnie była jubileuszowa giełda pamiątek zorganizowana w sobotę 4 kwietnia przez Stowarzyszenie Kolekcjonerów Odznak Sportowych - świetnie prowadzona przez mgr O. Emericha. Efektowny wykład miało stoisko „Cracovii” pilotowane przez państwa Kosteckich. Sześć kompletów odznak jubileuszowych „poszło” po trzysta tysięcy każdy, sprzedano także Biuletyny i inne pamiątki klubowe. W porównaniu z „konkurencją” wypadliśmy - znakomicie!



Mecz piłkarek ręcznych z Jarosławskim KS został przesunięty na sobotę 11 kwietnia. Jak „wieść gminna głosi” wśród wyjeżdżających widnieją nazwiska Prezesa Klubu, jego Dyrektora i niżej podpisanego. Wiadomo, że z JKS-em łączą nas koleżeńskie stosunki - ale czy się „coś” (a raczej - ktoś) za tym nie kryje? Czas pokaże...



Najwięcej meczów rozegrały i najwięcej bramek zdobyły z aktualnie grających w I drużynie (stan na 6.04 br.): Maria Karaś: 578 meczy - 1652 bramek, Kinga Sadowska 161-489, Lidia Sala-Łukasik 160-154, Elżbieta Parzychowska „B” 111-, Barbara Tochowicz 108-199, Barbara Lappe 86-254, Danuta Płaskonka-Hajduga „B” 82-, Iwona Horabik 79-46, Beata Grochala-Ermel 62-83, Anna Słomka 47-217, Elżbieta Grzegorzewska 18-6, Olga Harczenko 20-17, Wiktoria Tiemczenko 19-29.



Zaraz po otrzymaniu wiadomości, że dotychczasowy biskup częstochowski ks. dr Stanisław Nowak został arcybiskupem-metropolitą częstochowsko-radomskim - piłkarki Cracovii wysłały Jego Eminencji serdeczne gratulacje. Nie zapomniały bowiem wspaniałej pielgrzymki w maju 1990 roku na Jasną Górę, w czasie której ks. Arcybiskup odprawił dla nich specjalną mszę św. z homilią, przeprowadził długie osobiste rozmowy i udzielił specjalnej dyspensy na zwiedzenie normalnie niedostępnych zabytków klasztoru częstochowskiego.

Wydawca: Klub Sportowy CRACOVIA, 31-111 Kraków, ul. Kałuży 1.

Redaguje Sekcja Informacyjno-Organizacyjna w składzie: Janusz Kukulski (redaktor naczelny), Oskar Emerich, Artur Horain, Mariusz Krawczyk, Seweryn Ratajczak, Marek Styrski, Adam Zięba, Zbigniew Zięba. Dyżury członków sekcji odbywają się w każdy poniedziałek w godz. 15⁰⁰-16⁰⁰ w lokalu Klubu, ul. Kałuży 1. Biuletyn znajduje się w stałej sprzedaży w sekretariacie Klubu.

Skład: Usługi Komputerowe Janusz Semczuk 30-809 Kraków, ul. P. Ściegiennego 69/134

Druk: S.C. Polimark